

Michał Banaś
Karol Kozuch
Wojciech Ralko

John Dewey

John Dewey urodził się 20 października 1859 r. w miejscowości Burlington w Stanach Zjednoczonych Ameryki, umarł zaś w 1952 r. w Nowym Yorku. Po ukończeniu szkoły średniej rozpoczął studia na uniwersytecie w Vermont, gdzie szczególnie interesował się filozofią oraz zagadnieniami ewolucjonizmu. Po 2 latach John Dewey wstąpił na uniwersytet w Baltimore celem dalszego specjalizowania się w dziedzinie filozofii i pedagogice.

Był czołowym przedstawicielem pragmatyzmu, a zarazem twórcą jego odmiany zwanej instrumentalizmem. John Dewey głosił, że cała wiedza i działalność ludzi pełnią jedynie funkcje instrumentalne, które stanowią narzędzia służące przystosowaniu się do otaczającego środowiska i opanowaniu go. W oparciu o filozofię Darwina był on skłonny do pojmowania myśli ludzkiej jako narzędzia w walce o byt i z tej racji używał na określenie własnej pozycji filozoficznej chętniej nazwy „instrumentalizm” niż „pragmatyzm”. Rozszerzał pojęcie instrumentalizmu i ukazywał myślenie jako swoiste „narzędzie” wzrostu jednostki. Jeśli łopata jako narzędzie miało służyć do wykonania określonego zadania, aby osiągnąć pewien cel, to myślenie jest narzędziem, które ma wykonać określoną pracę, aby doprowadzić jednostkę do określonego celu. Tym celem jest wzrastanie jednostki poprzez doświadczenie, które jako proces zdobywania poprzez ludzi wiedzy o świecie i o samym sobie ma doprowadzić jednostkę do rozwoju.

W XIX i XX w. ożył kierunek zwany naturalizmem pedagogicznym. Badania psychologiczne potwierdzały tezę o spontanicznym, nieskrępowanym i naturalnym rozwoju psychiki dziecka. Według założeń pedagogiki naturalistycznej proces wychowania jest zjawiskiem naturalnym, analogicznym do innych zjawisk przyrodniczych.

Natura dziecka z gruntu jest dobra, a wychowanie ma dążyć do jego zachowania. Zatem należy pozostawić dziecku swobodę działania, usunąć z wychowania przymus i dążenie do urobienia jego psychiki według jakichkolwiek wzorów. Cele wychowania powinna wyznaczać natura dziecka, jego indywidualność, zainteresowania i zdolności.

Naturalizm oprócz błędów jak np. przekonanie o dobrej naturze małego dziecka wprowadził do pedagogiki też pozytywne elementy. Do najważniejszych zaliczyć trzeba przekonanie, że o skuteczności wychowania decyduje znajomość psychiki dziecka.

Innym kierunkiem, który odegrał dużą rolę w tworzeniu się teorii wychowania był socjologizm pedagogiczny. Wyrastał bezpośrednio z zainteresowań środowiskiem społecznym. Socjologizm pedagogiczny był całkowicie przeciwstawny koncepcji naturalistycznej. Jeżeli dla naturalistów istotą procesu wychowania była specyficzna dla każdego dziecka „natura”, to kierunek socjologiczny za główny czynnik rozwoju dziecka przyjął środowisko społeczne. Cele wychowania ustanawia społeczeństwo zgodnie z interesem grupy, środowiska czy narodu. Zatem wychowanie jako proces społeczny nie może odbywać się poza społeczeństwem.

Integracji obu kierunków na gruncie nowego wychowania dokonał John Dewey. Twierdził, że o wychowaniu decydują dwa równoważne czynniki: indywidualny i społeczny.

Żeby zobrazować okres, w którym John Dewey działał i tworzył podwaliny nowego systemu nauczania, powinniśmy w tym miejscu przytoczyć kilka faktów z historii Ameryki. Prawie na sto lat przed urodzeniem Dewey'a, w 1787 r., została uchwalona Konstytucja Stanów Zjednoczonych. Była pierwszą w świecie, która określała zasady polityczne i społeczno-gospodarcze państwa, jego ustrój, strukturę i kompetencje naczelných organów władzy oraz podstawowe prawa i obowiązki obywatelskie.

Stopniowo gospodarkę Ameryki zdominował kapitalizm, który jako sposób produkcji

pozwalając na łączenie środków produkcji stanowiących własność klasy burżuazyjnej (kapitalistów) z najemną siłą roboczą pracowników pozbawionych tychże środków. System ten pozwalał na dużą konkurencyjność w wytwarzaniu produktów, a co za tym idzie - na bardzo szybki rozwój gospodarczy kraju.

W 1861 r. do władzy dochodzi znakomity polityk Abraham Lincoln. Był on głównym przeciwnikiem rozszerzania się niewolnictwa. Niewolnicy byli pozyskiwani w Afryce jako tania siła robocza, która nie wymagała dużych nakładów finansowych. Pomijając to, że taki sposób wyzysku człowieka był niezgodny z konstytucją amerykańską, należy zwrócić uwagę, że „nabyte ręce” nie sprzyjały rozwojowi przemysłu maszynowego. Wydaje się, że Lincoln dostrzegł to zagrożenie, gdyż taki system nie tylko uwłaczał człowiekowi, ale także prowadził nie do rozwoju państwa, ale do jego uwstecznienia. Za takim rozumowaniem może przemawiać fakt, że po wygraniu wojny secesyjnej (1861-1865) przez Północ nastąpiło zniesienie niewolnictwa w całym kraju zaś w następnych latach nastąpił szybki okres uprzemysłowienia Ameryki i wzrost kapitalizmu. Doniosłym wydarzeniem tego okresu była pierwsza w świecie samochodowa linia produkcyjna w fabrykach Forda.

Ekspansywny rozwój przemysłu maszynowego spowodował wzrost zapotrzebowania na ludzi wykształconych, którzy mogliby podołać wyzwaniu, jakie stawiały nowe wynalazki techniczne. Masowa produkcja fabryczna, dochodząca do niebywałej specjalizacji coraz bardziej pochłaniała człowieka, wyzyskując jego siły. W tej twardej rzeczywistości w walce o byt mogły się ostać tylko jednostki dobrze przygotowane do życia praktycznego.

W tej wielkiej pogoni za zdobyczami technologicznymi i spełnieniami marzeń ludzkości, Dewey dostrzegł, że człowiek powoli staje się instrumentem tych osiągnięć. Ztraca swoje człowieczeństwo i staje się „cyborgiem”. Skupienie tylko wokół pracy jest destrukcyjne zarówno dla życia rodzinnego, jak i społecznego. Najbardziej w tym systemie są uszkodzone dzieci. Dewey stwierdził, że życie rodzinne przeniosło się do fabryk, a dzieci zostały pozbawione sposobności obserwowania, jak wytwarza się sprzęty domowe, środki żywności itp. Poprzez pracę, która była wykonywana w domu, dzieci uczyły się nie tylko wytwarzać proste roboty, ale także porządku, pilności, spostrzegawczości. Dewey, patrząc na życie rodzinne, postanowił ten schemat powielić i przenieść do szkoły jako nowy system nauczania. Słusznie zauważył, że dziecko poprzez wykonywanie prostych prac nie tylko uczy się wykonywać określone czynności manualne, ale przede wszystkim kształtuje swój charakter, osobowość i umiejętność współżycia społecznego.

Według Dewey'a nowy ruch w wychowaniu, tak zwana „nowa szkoła”, wywołała takie zmiany w pedagogice, że spowodują one „przewrót podobny do tego, jakiego dokonał Kopernik, gdy przesunął środek astronomiczny z Ziemi na Słońce”. W tym wypadku dziecko staje się Słońcem wokół którego krążyć mają poczynania wychowawcze. Ta eksperymentalna szkoła w swoich założeniach miała za zadanie uspołecznienie amerykańskiego wychowania oraz nadanie programowi nauczania praktycznego kierunku, powiązanie go ze zdobyczami nauk ścisłych i dostosowanie do wymagań rozwijającego się przemysłu.

Koncepcja „nowego wychowania” oraz „szkoła pracy” zrywała z dotychczasową tradycyjną szkołą. Dotychczasowa szkoła, twierdził Dewey, zanadto sprzyja bierności ucznia i nie rozwija w nim naturalnego zaspokajania ciekawości. Tradycyjna szkoła uczy zbyt szablonowo, ogranicza zdolność dziecka tylko do tego, czego go uczą. Przeciwstawieniem miała być jego koncepcja szkoły kształcącej bystrość i aktywność, pobudzająca do myślenia, ruchu i działania. Środowisko szkolne nie ma być miejscem tylko do pobierania lekcji, według Dewey'a szkoła winna stać się „naturalną formą życia społecznego”.

W swojej szkole Dewey wprowadził jako podstawę szereg zajęć fizycznych, które miały za zadanie nie tylko nauczanie praktycznego posługiwania się narzędziami, ale także były wychowawczynią do czynnego udziału w społeczeństwie. Według Dewey'a tradycyjna szkoła poprzez swój totalitarny system nauczania wykształcała osobników egoistycznych. Z kolei nowy program był przeciwieństwem starego systemu, gdyż poprzez szkołę pracy dzieci uczyły się współpracy, udzielały sobie wskazówek, doradzały i pomagały. Równocześnie taki system pozwalał na ułatwienie młodzieży poznania i zrozumienia nowych warunków społecznych przez powiązanie

jej działalności z realnym życiem. Te nowe metody uczenia to nie tylko zdobywanie wiedzy, ale także uspołecznienie wychowanków. Praca miała być według Dewey'a tym narzędziem, które wyzwala w dzieciach wrodzone popędy społeczne, twórcze, badawcze i artystyczno-ekspresyjne.

O prawdziwości zdobytej wiedzy decyduje użyteczność, tzn. czy jest ona niezawodnym instrumentem skutecznego działania. Prawdziwe jest wszystko, co prowadzi do sukcesu, powodzenia w działaniu. W swojej szkole John Dewey zaproponował pracę jako źródło zdobywania i weryfikowania wiedzy, czyli uczenia się. Według Dewey'a istotą tego procesu było uczenie się w działaniu, a działanie jest ciągłym pokonywaniem trudności i przeszkód, na które jest narażony młody człowiek. Pełne rozwiązywanie określonych problemów według Dewey'a stanowi „pełny akt myślenia”, który składa się z pięciu etapów:

- 1) odczuwanie trudności,
- 2) wykrycie jej i określenie,
- 3) formułowanie sposobu możliwego rozwiązania (hipotez),
- 4) wyprowadzenie wniosków z przypuszczalnego rozwiązania,
- 5) sprawdzenie i zastosowanie.

Idee „szkoły pracy” bardzo szybko znalazły żywy oddźwięk w Europie, a w szczególności w Niemczech, gdzie hasło aktywnej szkoły podjął i samodzielnie rozwijał Kerschensteiner. We Włoszech zastosowała je Maria Montessori do wychowania dzieci przedszkolnych.